

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.

[PIOSENKA – LIROY „KORRBA”]

Right up to your face and diss you/ You're blind baby You're blind from the fact/ You're blind baby You're blind from the fact/ You're blind baby You're blind from the fact

MARCIN „FLINT” WĘCŁAWEK: **Kiedy mówimy o początkach hip-hopu w Polsce pada zwykle bardzo wiele egzotycznych propozycji ze strony rozmówców, niektórzy doszukują się go u Franka Kimono, inni u grupy Kombi, jeszcze inni u Małego WW, u Deutera co jest już oczywiście bardziej racjonalne. Ale wydaje mi się, że wypadaloby dyskusję na ten temat mimo wszystko zacząć od Kielc. Zwłaszcza, że w swojej biografii, Piotrek Marzec, znany szerzej jako „Liroy” twierdzi, że już w tysiąc dziewięćset osiemdziesiątym drugim roku nagrywał na kasetach swoich kolegów mixtape'y, na których rapował. Więc ten osiemdziesiąty drugi był niesamowitym wynikiem nawet w realiach Zachodu, a co dopiero u nas. No tylko, że – wiadomo – jest brany z lekkim przymrużeniem oka.**

[PIOSENKA – LIROY „KORRBA”]

Okej dobra dobra dobra dobra dobra dobra/ Spoko spoko spoko w tiwi właśnie leci kobra/ Kobra dobra digri śmobra digri beba/ Każdy dobrze wie czego najbardziej mi potrzeba/ Wie to także ona biskupa dupa żona/ Digri baba beba Madonna/ Wie to ona nader dobrze o kobre/ Nie wie jednak ona nic i w tym właśnie cały pic/ Kobra dobra digri śmobra digri beba/ Każdy dobrze wie czego najbardziej mi potrzeba/ Kobra dobra digri śmobra digri beba/ Beba baba digri digri baba/ Kobra dobra digri śmobra digri beba/ Każdy dobrze wie czego najbardziej mi potrzeba/ Kobra dobra digri śmobra digri beba/ Beba baba digri digri baba

MARCIN „FLINT” WĘCŁAWEK: **Kiedy też myślę o hip-hopie to wydaje mi się, że z jednym z jego takich paliw napędowych jest przekora, dlatego też mój pierwszy wybór będzie nieco przekorny z racji tego, że każdy spodziewałby się raczej Scyzoryka, ale Scyzoryk wpisuje się w te narracje, której nie lubię o tym,**

że hip-hop jest kontynuatorem grania agresywnego punk rockowego, Scyzoryk, Grzegorza Skawińskiego jest skandowany, raperzy, którzy tam występują pozycjonują się jako groźni kolesie z kamienic. Więc już na początku chciałbym obalić ten stereotyp z racji na to, że „Korrba” – kawałek, o którym w tej chwili mówimy jest numerem funkowym, jest numerem rozpędzonym, jest numerem na parkiet, gdzie jest to co powinno być – zresztą bardzo często w większości przypadków nadal jest – napędem utworu hip-hopowego, czyli groove. Spora zasługa samego Liroya, który od początku był gościem osłuchanym, chłonącym muzykę, w związku z czym w „Korrbie” znajdziemy zapożyczenia z Public Enemy „She watch channel zero” to jest ten fragment „You're blind, baby. You're blind from the facts” Znajdziemy zapożyczenia z Boogie Down Productions „Right up to your face and diss you”. A gdyby czujniej się przyjrzeć to pewnie okaże się, że perkusja jest skądś pożyczona, że szkielet utworu gdzieś już tam w amerykańskim rapie występował ale takie były czasy i to było zupełnie wówczas normalne, zresztą jeszcze przez wiele, wiele lat było normalne.

[PIOSENKA – LIROY „KORRBA”]

You're blind baby You're blind from the fact/ You're blind baby You're blind from the fact/ Rock and roll rock and roll/ Jazz hip hop funk blues and soul/ Digri beba baba jaba daba dibi džaba/ Ła babeduba ła bem spoko/ Spoko mamoko nie wiem co to roko koko/ Zaszedłem już daleko więc zasadzę jej głęboko/ Czoko lubię popijać zawsze z rana/ Za moich czasach speedwaya big digri fana

MARCIN „FLINT” WĘCŁAWEK: Ale to za co „Korrbe” trzeba wyróżnić to, że znakomicie się broni. O ile „Scyzoryk” wydaje się utworem dość koniunkturalnym, wpisanym w tamtejsze trendy, w całe zamieszanie wokół new metalu, tak „Korrba” jest już bytem osobnym, z racji na to, że tak na dobrą sprawę nikt tak wtedy nie grał. Zrywa też z jeszcze jednym ważnym stereotypem, mianowicie tym uświęconym przekazem, fetyszem tekstu, który zawsze gdzieś w odniesieniu hip-hopu się pojawia. Z racji na to, że „Korrba” jest dość szalonym ciągiem skojarzeń przetykanych neologizmami i jeżeliby ją przeczytać to człowiek mógłby się złapać za głowę, a jednak w połączeniu z pnącym do przodu imponującym basem i mięsistymi perkusjami, bitem to wszystko ma ręce i nogi, i nie służy podpieraniu

ścian na klatkach, tylko właśnie służy zabawie, bo gdzieś ta zabawa słowem, właśnie rzeczony funk, to było coś co u zarania hip-hopu imprezy na blokowiskach pchało do przodu, napędzało, pozwalało odpocząć od szarości, monotonii, całej tej degrengolady, które toczyła Nowy York i Bronx pod koniec lat siedemdziesiątych. Liroy nie skanduje, Liroy stara się z werwą płynąć z bitem. Z pewnością słowo należy się też Jarogniewowi Milewskiemu i Adamowi Toczko z racji na to, że to dzięki nim ten utwór ma takiego kopa i ten sam duet przygotowywał również „Biribombe” Blendersów i to było drugie takie funkowe uderzenie, które razem z „Korrbą” przyniosło zupełnie, ale to zupełnie inną wibrację i zresztą sam Liroy gdzieś w tym utworze mówi, że „rock and roll oczywiście, ale jazz, hip-hop, funk, blues i soul”. I to jest coś, czego nikt mu nie odmówi i dla populacji takiego eklektycznego, nieszablonowego spojrzenia wydaje mi się, że zrobił bardzo wiele, co czyni „Korrbę” nieśmiertelną.

[PIOSENKA – LIROY „KORRBA”]

Nie jarzysz o co chodzi nie szkodzi/ Ja nie kumam tego też i przeliczam mój cash/ You're blind baby You're blind from the fact/ You're blind baby You're blind from the fact

♪ [PRZECIĄGŁY DŹWIĘK]

LEKTOR: Audycje Kulturalne – w dobrym tonie.